

Sygnatura akt *II AKa 120/15*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lipca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSA Izabela Dercz

Sędziowie: SA Krzysztof Eichstaedt (spr.)

SO del. Sławomir Lerman

Protokolant: stażysta-sekretarz Ewa Marciniak-Pawłowska

przy udziale K. G., prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 2 lipca 2015 r.

sprawy

D. W.

oskarżonego z art. 13 §1 kk w zw. z art. 148 §2 pkt 2 kk w zb. z art. 280 §2 kk i art. 157 §1 kk w zw. z art. 11 §2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 2 lutego 2015 r. sygn. akt II K 124/14

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. P. kwotę 913,52 (dziewięćset trzynaście 52/100) zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym łącznie ze zwrotem kosztów dojazdu;
3. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem apelacyjnym, natomiast kosztami związanymi z apelacją prokuratora obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 120/15

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Płocku wyrokiem z dnia 2 lutego 2015r. wydanym w sprawie II K 124/14 uznał oskarżonego D. W. za winnego popełnienia przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§2 pkt 2 k.k. w zb. z art. 280§2 k.k. w zb. z art. 157§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. i za to wymierzył mu karę 13 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Wyrok sądu okręgowego w ustawowym terminie zaskarżył obrońca oskarżonego oraz Prokurator Rejonowy w Żyrardowie.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok sądu meriti w części skazującej oskarżonego D. W. zarzucając mu: obrazę przepisów postępowania (art. 5§2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.), błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia oraz rażącą niewspółmierność wymierzonej kary. W konkluzji obrońca oskarżonego wnosił o zmianę

zaskarżonego wyroku i przyjęcie, iż oskarżony zachowaniem swoim wyczerpał dyspozycję art. 280§2 k.k. i art. 157§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. oraz wymierzenie oskarżonemu kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Płocku (zobacz szerzej zarzuty i wnioski apelacyjne k. 844-846).

Oskarżyciel publiczny podnosząc natomiast zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji (zobacz szerzej zarzuty i wnioski apelacyjne k. 852-853).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Żadna z wniesionych w niniejszej sprawie apelacji nie zasługiwała na uwzględnienie. Zważywszy na to, iż wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku złożył tylko obrońca oskarżonego, pisemne motywy odnosić się będą tylko do zarzutów apelacyjnych zawartych w apelacji obrońcy oskarżonego.

W zakresie dotyczącym apelacji obrońcy oskarżonego w pierwszej kolejności podkreślić należy, iż w realiach niniejszej sprawy jako nietrafny należy ocenić zarzut obrazy przepisów postępowania dotyczący naruszenia przez sąd meriti art. 5§2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. Odnosząc się do tego zarzutu w pierwszej kolejności odnotować należy, iż wynikająca z zasady domniemania niewinności zasada *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.) ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności. W takiej sytuacji niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Wówczas wybiera się wersję, która dla oskarżonego jest najkorzystniejsza, choć nie wyklucza to tego, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy. Skuteczne posłużenie się przez skarżącego zarzutem naruszenia przepisu art. 5§2 k.p.k. może przynieść skarżącemu oczekiwany efekt jedynie wówczas, gdy zostanie wykazane, że orzekający w sprawie sąd rzeczywiście miał wątpliwości o takim charakterze i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaś zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów. Dodać także należy, że przepis art. 5 § 2 k.p.k. wprost odnosi się do istnienia wątpliwości przy ustalaniu stanu faktycznego po stronie sądu orzekającego. O naruszeniu tego przepisu można zatem mówić wówczas, gdy sąd, ustalając, że zachodzą nie dające się usunąć wątpliwości, rozstrzygnie je na niekorzyść skazanego (podobnie wyrok SN z dnia 6 czerwca 2014r., V KK 358/13, Prok. i Pr. – wkł. 2014r., nr 9, poz. 5). Taka zaś sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie, a zatem brak było podstaw do skutecznego podnoszenia zarzutu naruszenia zasady *in dubio pro reo*.

Uważana lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż brak jest także racjonalnych podstaw do skutecznego postawienia zarzutu naruszenia przepisu art. 7 k.p.k., skoro sąd meriti dokonał ustaleń faktycznych oraz oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób zasługujący na ochronę przewidzianą przepisem art. 7 k.p.k., albowiem dokonana ocena:

- 1) jest poprzedzona ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art.410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art.2 §2 k.p.k.);
- 2) stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.);
- 3) jest wyczerpująco i logicznie, z jednoczesnym uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art.424§1 pkt 1 k.p.k.) – podobnie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 1990r., OSNKW 1991r. z. 7-9, poz. 41 oraz wyrok Sąd Najwyższy z dnia 3 września 1998r., Prok. i Pr. – wkł. 1999r., nr 2, poz. 6.

Dokładna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi nieodparcie do wniosku, iż sąd meriti w sposób bardzo dokładny wskazał jakim dowodom dał wiarę, a jakim odmówił waloru wiarygodności i dlatego, kierując się przy tym zasadami omówionymi powyżej.

Zarzut obrazy prawa procesowego obrońca oskarżonego wiązał z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych, co w efekcie w ocenie obrońcy doprowadzić miało do nieprawidłowego ustalenia, iż oskarżony działał w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia J. Z., podczas gdy oskarżony działał jedynie w zamiarze zaboru pieniędzy, gdyż jak sam wyjaśnił miał problemy finansowe (zobacz str. 3 apelacji obrońcy oskarżonego). Uważna lektura apelacji obrońcy oskarżonego D. W. prowadzi do stwierdzenia, iż autor apelacji na zgromadzony w trakcie przewodu sądowego materiał dowodowy spojrzał jednostronnie, przyjmując jako wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, podczas gdy należało na nie spojrzeć poprzez pryzmat całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego.

Zdaniem obrońcy oskarżonego ustaleniu, iż oskarżony D. W. działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonej J. Z. przeczą przede wszystkim wyjaśnienia samego oskarżonego, który wprawdzie przyznał się do dokonania rozboju na osobie J. Z., ale jednocześnie konsekwentnie zaprzeczał aby jego zamiarem było pozbawienie życia pokrzywdzonej. Zamienne jest to, iż w pisemnym środku odwoławczym obrońca oskarżonego zarzucił sądowi meriti bezkrytyczne oparcie się na zeznaniach pokrzywdzonej J. Z.. Wbrew twierdzeniu obrońcy oskarżonego sąd okręgowy wcale nie oparł się bezkrytycznie na depozycjach pokrzywdzonej, lecz jak wskazuje lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku dokonał ich oceny w kontekście całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a stanowisko swoje w tym zakresie w przekonujący sposób uzasadnił, a zatem zasługuje na ochronę przewidzianą przepisem art. 7 k.p.k.

Warto przypomnieć, iż oceniając zeznania pokrzywdzonej J. Z. sąd meriti dostrzegł, i jednocześnie uznał jako nieprawdziwe twierdzenie pokrzywdzonej, jakoby wbity nóż przeszedł przez jej szyję „na wylot”, albowiem możliwość taką na rozprawie wykluczył biegły L. (k. 709), podnosząc iż umiejscowienie ran wlotowych i przebiegów kanałów ran wyraźnie wskazują, że musiały to być dwie odrębnie zadane rany, a jeden cios takich obrażeń nie mógł spowodować. Jak słusznie jednak zauważył sąd meriti podważenie tezy o ranie „na wylot” nie oznacza jeszcze braku wiarygodności pokrzywdzonej, zwłaszcza iż sama pokrzywdzona nie była pewna co do ilości otrzymanych ran, zaś wiedzę o ranie „na wylot” czerpała od lekarza, który ją operował (k. 196 akt sprawy; zobacz także całą trafną argumentację sądu meriti w tym zakresie zamieszczoną na str. 9 uzasadnienia sądu okręgowego).

W realiach nieniejszej sprawy prawidłowo stwierdził sąd meriti, iż nie jest wiarygodna linia obrony oskarżonego, jakoby uderzył on pokrzywdzoną nożem tylko raz i to niemalże przypadkiem, gdy ta zaczęła się do niego zbliżać. Z opinii biegłego sądowego J. L. wynika bowiem w sposób jednoznaczny, iż J. Z. doznała trzech ran kłutych szyi, rany tłuczonej okolicy potylicznej, rany kłutej przedramienia lewego i rany ciętej dłoni prawej (k. 470-4710), co bez wątpienia przeczy tezie oskarżonego o rzekomym tylko jednorazowym, i to w dodatku przypadkowym użyciu noża. Znamiennie jest to, iż biegły sądowy wprawdzie stwierdził, iż po stronie pokrzywdzonej nie wystąpił wprawdzie stan realnego zagrożenia życia, jednak nadmienił także, iż w zaistniałej sytuacji pokrzywdzona miała dużo szczęścia dzięki czemu zdarzenie dla J. Z. zakończyło się w efekcie pomyślnie (k. 709-710). Nie znajduje także uzasadnienia wskazywany przez oskarżonego motyw działania w postaci konieczności spłaty pożyczki, albowiem jak trafnie dostrzegł to sąd I instancji przeczy temu zachowanie oskarżonego po dokonaniu przestępstwa, który zaczął w beztroski sposób wydawać wcześniej przywłaszczone pieniądze (zobacz trafną argumentację sądu meriti zamieszczoną na str. 5 uzasadnienia). Nie znajdują również oparcia w materiale dowodowym sugestie obrońcy oskarżonego o ewentualnie „odruchowo” wyprowadzonym ciosie przez oskarżonego w kierunku szyi pokrzywdzonej, w sytuacji gdy stwierdzono u pokrzywdzonej kilka ran w różnych miejscach, czy też ewentualnego „nadziania się” pokrzywdzonej na nóż, w sytuacji gdy sam oskarżony wyjaśnił, że wykonał ręką z nożem ruch w kierunku pokrzywdzonej i zadał jej ranę kłutą, nic nie wspominając o ewentualnym „nadzianiu się” pokrzywdzonej na nóż trzymany przez niego (k. 72).

W ocenie sądu apelacyjnego wbrew temu co polemicznie podnosi autor skargi apelacyjnej, sąd okręgowy zasadnie przyjął, iż oskarżony D. W. działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia, w związku z dokonanym rozbojem, przy użyciu noża usiłował zabić J. Z., zabierając jednocześnie w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 2005 zł na szkodę (...). Za zasadnością takiego ustalenia przemawiają przede wszystkim następujące okoliczności:

- 1) nie ulega wątpliwości, iż oskarżony posługiwał się nożem, powodując nim u pokrzywdzonej obrażenia ciała, m. in. w okolicach szyi;
- 2) oskarżony zadał pokrzywdzonej co najmniej cztery ciosy nożem, z czego trzy trafiły w szyję;
- 3) powszechnie wiadomym jest, iż szyja należy do wrażliwych części ciała człowieka, gdzie przebiegają główne naczynia krwionośne i nerwowe, a zatem zadanie ciosu nożem w szyję powoduje poważne zagrożenie dla życia pokrzywdzonego;
- 4) wprawdzie spowodowane u pokrzywdzonej obrażenia nie stanowiły zagrożenia dla jej życia, jednak jak stwierdził biegły sądowy w zaistniałej sytuacji pokrzywdzona miała dużo szczęścia dzięki czemu zdarzenie dla niej zakończyło się w efekcie pomyślnie (k. 709-710);
- 5) znamienne z punktu widzenia zamiaru oskarżonego jest także to, iż po zadaniu pokrzywdzonej ran nożem, oskarżony zwrócił się do niej słowami „stój bo zabiję cię”, co spowodowało, iż J. Z. rzuciła się do ucieczki w głąb zaplecza, wołając przy tym o pomoc.

Reasumując niniejsze rozważania stwierdzić należy, iż zadając niejednokrotnie ciosy niebezpiecznym narzędziem jakim jest niewątpliwie nóż, w tak wrażliwą dla życia część ciała jaką jest szyja, oskarżony musiał zdawać sobie sprawę z możliwości spowodowania śmierci pokrzywdzonej i w efekcie godził się na taki skutek. Faktycznie w istocie na skutek działania oskarżonego nie zostały przecięte ważne naczynia krwionośne, co sprawiło, iż pokrzywdzona miała szansę na przeżycie, jednakże jak słusznie przyjął to sąd meriti taki rezultat był wynikiem wyjątkowo szczęśliwego zbiegu okoliczności, a nie celowych działań oskarżonego. Odnosząc się do kwestii zamiaru oskarżonego dostrzec należy także, iż z ustaleń sądu okręgowego jednoznacznie wynika, iż oskarżony zadał pokrzywdzonej m. in. trzy rany klute szyi, przytrzymując ją przy tym drugą ręką, co dodatkowo potwierdza tezę, iż oskarżony godził się na skutek w postaci śmierci pokrzywdzonej, a zadane rany nie były wynikiem przypadku, lecz celowego godzenia w jej szyję. W realiach niniejszej sprawy znamienne są także powstałe u pokrzywdzonej obrażenia zlokalizowane w zakresie obu kończyn górnych, które zdaniem biegłego sądowego mogły powstać i najprawdopodobniej powstały w trakcie odruchowego zasłaniania się pokrzywdzonej w momencie stwierdzonego zagrożenia (k. 710).

Odnosząc się natomiast do zarzutu rażącej niewspółmierności kary orzeczonej wobec oskarżonego należy przede wszystkim odnotować, iż rażąca niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary zachodzi wtedy, gdy suma zastosowanych kar i środków karnych za przypisane oskarżonemu przestępstwo nie uwzględnia należyte stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego (por. na gruncie kodeksu karnego z 1969r. : wyr. SN z dnia 10.07.1974r. OSNKW 1974, z. 11, poz. 213 ; zobacz też wyr. SN z dnia 14.11.1986r. OSNPG 1987, z. 10, poz. 131 oraz z dnia 30.11.1990r. , OSNKW 1991, z.7 – 9, poz. 39).

Jak czytamy w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1973r. (OSNPG 1974, z. 3-4, poz. 51), rażąca niewspółmierność kary, o której mowa w art. 387 pkt 4 (ob. 438 pkt 4) k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji rewizyjnej (ob. odwoławczej), w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 50 (ob. 53) k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (zob. też aprobowane uwagi M. Cieślaka i Z. Dody , Pal. 1975, nr 3, str. 64).

Na gruncie art. 438 pkt 4 k.p.k. nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować.

Mając powyższe rozważania na uwadze stwierdzić należy, iż orzeczona wobec oskarżonego kara 13 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, choć niewątpliwie jest surowa, to jednak zważywszy na czyn jaki został przypisany oskarżonemu oraz prawidłowo ustalony katalog istotnych okoliczności łagodzących i obciążających, w żadnym wypadku nie nosi cechy kary rażąco niewspółmiernie surowej w rozumieniu art.438 pkt 4 k.p.k., zwłaszcza iż nie orzeczono jej w górnej granicy ustawowego zagrożenia, mimo iż oskarżony był już wcześniej karany.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie § 14 ust. 2 pkt 5 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013r., poz. 461, ze zm.).

W związku ze złożonym przez obrońcę oskarżonego wnioskiem, sąd odwoławczy zasadził na rzecz w/wym. koszty dojazdu do sądu zgodnie ze złożonym zestawieniem.

Mając na uwadze treść przepisu art. 624§1 k.p.k. sąd apelacyjny zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym, uznając iż ich uiszczenie przez w/wym. byłoby w jego sytuacji majątkowej niemożliwe, natomiast kosztami związanymi z apelacją prokuratora obciążył Skarb Państwa (zobacz art. 636§2 k.p.k.).